Nr. 95. WTOREK 27. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty oblicsają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarté wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Maj pocztą **1** *zł.* **35** ct., w miejscu **1** *zł.*

Na Gazetę z „Przewodnikiem"

za Maj pocztą **1** *zł.* **65** ct., w miejscu **1** *zł.* **30** ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1. Maja 1875 r. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 5% Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

Wiedeń, 24. Kwietnia 1875.

Z c. k. Ministerstwa handlu.

Dnia 1. Maja r. b. o godzinie 10tej z rana odbędzie się w obecności komissyi dla kontroli długów państwa, wybranej z Rady państwa, w sali gmachu bankowego przeznaczonej dla losowań — Singerstrasse — 30ste losowanie numerów, wygrywających zapisów długów państwa 5% pożyczki loteryjnej z r. 1860.

Z c. k. Dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 27. kwietnia

Na bieżącej sesyi sejmowej staroczescy posłowie już się pewnie nie pojawią. Reforma bowiem krajowej ordynacyi wyborczej przedłożoną zostanie przed Wydział krajowy dopiero na przyszłej sesyi. Za to większą jest nadzieja, że sprawa ta za rok nierównie więcej naglić będzie staroczeskich posłów do opuszczenia biernej opozycyi niż w tym roku. Jeżeli bowiem w tym roku sama sprawa wydała się Staroczechom dość ważną, ażeby dla niej ustąpić można z bronionego tak długo stanowiska bierno-opozycyjnego, to w przyszłym roku przyłączy się jeszcze drugi wcale ważny powód polityczny, obawa o utratę mandatów a tem samem obawa o powagę i tak już silnie zachwianą Niewątpliwie bowiem przed zwołaniem przyszłej sesyi sejmowej staroczescy posłowie będą musieli poddać się raz jeszcze wyborom uzupełniającym. Będzie to walka bardzo niewdzięczna, bo klęska może pozbawić ich wielu mandatów a wrazie najświetniejszego zwycięztwa zatrzymają tylko dzisiejsze stanowisko. Nie trzeba bowiem zapominać, że Młodoczesi odkąd stanęli na stanowisku czynnej opozycyi, nie narażają się na zgaśnięcie mandatu a tem samem przy każdym uzupełniającym wyborze bez najmniejszego ryzyka walczyć mogą z swoim przeciwnikiem. W ten sposób grono posłów młodoczeskich powiększyło się w ostatnim roku o dwóch a równocześnie ubyły Staroczechom dwa mandaty poselskie. Zwycięztwo to nie było dziełem nadzwyczajnej agitacyi, bo Młodoczesi w ostatnim wyborze uzupełniającym powtarzali na obronę swej sprawy tylko dawne, wszędzie znane argumenta. Przyszłe zaś wybory wróżą im nierównie większe powodzenie, jeżeli przed wyborami powołają się na to, że ich czynnej opozycyi zawdzięczać należy wznowienie reformy krajowej ordynacyi wyborczej, że dalej w razie silnego wystąpienia czeskiej opozycyi sejmowe stronnictwo wierno-konstytucyjne musi zgodzić się na niejedną ważną koncesyę. Głosy węgierskie nalegające na to stronnictwo, ażeby starało się ułatwić Staroczechom powrót na drogę czynnej opozycyi, nadają temu argumentowi realną podstawę. Dr. Rieger będzie musiał liczyć się z nim ostrożnie, bo wyborcy czescy znużeni ustawicznemi wyborami uzupełniającemi z każdym rokiem coraz łatwiej dają się przekonać, że dr. Gregr lepszą obrał drogę. Kto wie, czy wrażenie tego argumentu nie będzie tak silnem, że dla ocalenia mandatów dr. Rieger będzie musiał bez ogródek i stanowczo przyrzec zaniechanie biernej opozycyi.

Z małych niesnasek wywiązała się gwałtowna walka pomiędzy dziennikarstwem wiedeńskiem i budapeszteńskiem. Najpoważniejsze organa prasy węgierskiej przyłączają się do hasła danego w obozie radykalnym a żądającego, ażeby nieprzyjaźnym dla Węgier dziennikom wiedeńskim odjęty został debit pocztowy. Gdy w Wiedniu pojawił się pierwszy niestosowny artykuł o znanem rozporządzeniu węgierskiego ministra komunikacyi w sprawie języka urzędowego na kolejach żelaznych, wystąpiliśmy przeciw niemu stanowczo, jako objawowi zwichniętego taktu politycznego. Za to dziś pozwalamy sobie zauważać, że prasa węgierska zanadto uniosła się gniewem i w tem uniesieniu wstąpiła na drogę niebezpieczną. Krytyka publiczna stała się dziś niezbędnym czynnikiem życia politycznego i choć nieraz podrażni dotkliwie ambicyę wpływowych osobistości albo nawet dumę narodową, nie zasługuje jeszcze na potępienie, bo jej skutki bywają zawsze zbawienne. Węgrzy wiele na tem stracili, gdy zamknięci w sobie nie wychylali oka za granicę królestwa i bezwarunkowo hołdując zasadzie: *extra Hungariam non est vita et si est vita non est ita* pomijali pogardliwem milczeniem wszelkie przestrogi, życzliwe upomnienia i surowe sądy prasy niewęgierskiej. W czasie przesilenia ostatniego uznały to same organa węgierskie i nieraz uderzyły się tak otwarcie w piersi, żeśmy to wzięli za objaw szczerej skruchy i stanowczej poprawy. W dzisiejszej wojnie prasowej widzimy jednakże świeży objaw chwilowo upokorzonej buty madiarskiej. Ks. Bismarck mimo rozstrojonych nerwów i głębokiego poczucia o swej wielkości nie jest tak drażliwym jak niektórzy budapeszteńscy redaktorowie, bo nie odbierał debitu pocztowego nawet dziennikom, które go systematycznie i codziennie napadały. Rozumielibyśmy ten gniew i udzielone rządowi radykalne rady, gdyby prasa wiedeńska zamieszczała artykuły podburzające, groźne dla wewnętrznego pokoju Węgier. Ale na mizerne elukubracye pierwszego lepszego dziennikarza wiedeńskiego nie warto zużywać tyle zapału wojowniczego i patryotycznych uniesień.

Zeszytowe pismo niemieckie *Preussische Jahrbücher* już kilka razy zwróciło na siebie uwagę artykułami politycznemi, które mimo historycznego traktowania spraw bieżących zdradzały nieraz, że pisał je autor według informacyj pochodzących z kół wpływowych. Takie same wrażenie sprawia artykuł zawarty w ostatnim zeszycie tego pisma, a poświęcony głównemu zatargowi niemiecko-belgijskiemu. Artykuł ten ma przedewszystkiem wykazać, jak niesprawiedliwie świat, a mianowicie politycy francuscy posądzają ks. Bismarcka o zamiar zniszczenia neutralności Belgii. Nie cesarstwo niemieckie, lecz Francya jest wrogiem samoistności Belgii. Takie twierdzenie stawia autor i popiera je znanemi aktami dyplomatycznemi, które ks. Bismarck ogłosił w pierwszych dniach po wypowiedzeniu wojny francusko-niemieckiej, ażeby odsłonić przed światem zaborcze plany Napoleona III. Dotąd podnosi artykuł tylko rzeczy znane i oklepane, ale po nich następuje insynuacya bardzo ciekawa. Artykuł posądza wprost Francuzów, że dążą do powetowania utraty Alzacyi i Lotaryngii kosztem samodzielności Belgii. „Nie dziwilibyśmy się — tak opiewa dalej ten artykuł — gdyby przed wybuchem drugiej wojny albo wśród jej przebiegu usiłowano z Paryża nakłonić Niemców do pojednawczych kroków w tym kierunku." Przypominamy czytelnikom wersyę, którą przed tygodniem powtórzyliśmy za jednym z najlepiej poinformowanych korespondentów londyńskich. W stolicy angielskiej wśród zatargu belgijsko-niemieckiego powtarzano sobie pogłoskę, że ks. Bismarck pragnie poświęcić Belgię Francyi, ażeby w ten sposób osiągnąć z jej strony zrzeczenie się wszelkich pretensyi do Alzacyi i Lotaryngii a tem samem raz na zawsze zapobiedz wojnie odwetowej. Francuzcy dziennikarze mogliby zatem powyżej przytoczone słowa powtórzyć w ten sposób: Nie dziwilibyśmy się, gdyby przed wybuchem drugiej wojny, albo wśród jej przebiegu usiłowano z Berlina nakłonić Francyę do pojednawczych kroków kosztem Belgii." Zdaje się, że Belgijczycy co najmniej niedowierzają Niemcom tak samo jak Francyi. Ogłoszeniem tajnych rokowań dyplomatycznych prowadzonych przed wojną na niekorzyść Belgii, ks. Bismarck nie zaskarbił sobie jej sympatyi. Wiadomo bowiem, że rewelacya ta miała na celu zdyskredytowanie pokojowych zapewnień cesarza Napoleona III.

Z wycieczki do Attyki.

(Urywek.)

I.

Darmoby usiłował syn północy wyobrazić sobie dziwne blaski greckiego dnia. Podobnie jak ślepy o kolorach tak nikt z nas nie może rozprawiać o owem morzu światła, co zalało południe. Patrząc na obrazy malowane na miejscu, patrząc zwłaszcza na krajobrazy przedstawiające owe kraje ukochane od słońca, wstrząsamy głową, przecząc w duchu prawdomowności pęzla.

Już we Włoszech inne jak u nas światło i odmienne niebo. Ale ten dopiero, kto był w Grecyi, może mówić że widział czyste światła objawienie...

Morze na północy szare, zielonawe, ciemne i ponure. Wyrazisty błękit nieba nadto często pokryty niewyraźnym i mrożącym płaszczem obłoków. Powietrze w dzień najaśniejszy nawet zaciera zarysy odległych przedmiotów. Barwy w lecie i w pogodę łączą się w miękką harmonię tonów, podobną do szyi turkawki, na której barwy tak pięknie się mienią. Przyroda północy pełna wątłego roślinnego życia, pełna szmerów i szelestów powietrznych, jawi swoje zielone i miękkie kształty jakby z po za tajemniczej a wpółsennej zasłony przygłuszonego światła. Miękkie odcienie roślinności, i stopniowe przechody światła przenikającego półcień liści, stanowią główną cechę i barwę malowniczego letniego krajobrazu. Jesień wszystko szarością pokrywa i ciszą. O zimie nie ma już nawet co mówić. Barwy i kształty znikają pod śnieżnicą, ukośne i mroczne światło rodzi długie a mdło odgraniczone cienie, a martwota przyrody zmusza ludzi do wewnętrznego, ukrytego i domowego żywota.

Na południu wszystko odmienne. Niebo nad Grecyą nie błękitne lecz złociste raczej, tkane koronką z palących promieni słońca. Niebo owo płonie nad głową. Jest jedną wielką jasnością ześrodkowaną w słońcu, co pionowe żary zsyła. Barwy w tem niebie nie ma prawie, jest tylko światłość i skwar. Chmur na tem niebie mało, a gdy się raz zjawią, zbierają się prędko i tłumnie, gaszą słońce i skwar, i kładą na Grecyę jakby czarne wieko burzy. Błyskawice wtedy rysują płową powierzchnię, wiatr wyje i szumi ulewa. Takie chwile krótkie a groźne...

Jak przechód z pogody do burzy, tak i przechód z dnia do nocy raptowny. Skoro się słońce skryje, niebo, ledwie przez jeden pacierz błękitne, staje się czarnem jak atrament. Gwiazdy na niem świecą dziwnem, nieznanem u nas światłem.

Zieloność roślinności w Grecyi nie stanowi drugiej, przeciwstawionej niebu połowy krajobrazu. Tu morze patrzy w niebo. W Arkadyi nawet i w Tessalji widać morze ze szczytów górskich. Dla większości mieszkańców dziwnie pociętej Hellady, dla wyspiarzy i ludów nadbrzeżnych, morze jakby drugiem niebem. Tam u góry światłość, tu u dołu błękit; nie blady błękit naszych północnych stawów, ale szafir, ale barwa kobaltu, jaskrawa, wyrazista, jak na jedwabnej sukni, albo jak na weneckim obrazie. Na tem jaskrawem tle występuje gęsto biała piana, bo morze greckie wiecznie wzburzone.

Między morzem a niebem stanął ląd w kształcie zuchwałych opok, co nagiemi, kończastemi, gwałtownemi ale czystemi kształtami pną się ku stropom błękitu. Na nich rysują się nagłe odmiany światła i cienia. Światło wielkiemi masami szczyty zdobi, cień kryje się w doliny.

W dziwnie czystem powietrzu Hellady można i w największej odległości rozpoznać gór kształty. Żeglarz może równocześnie widzieć wszystkie Cyklady, jedne z bliska a drugie w niezmiernej odległości. Dalsze wydadzą się mniejszemi, ale nie stracą w skutek oddalenia na plastyczności form. Oko na trzydzieści mil każdą przepaść i każdą skałę odróżni. Dziwna tylko świetlaność ozłoci wszystkie przedmioty.

Roślinność poślednią rolę w greckim krajobrazie odgrywa. Kryje się do dolin, i tam ciemną zielonością swoją przyczynia się do efektu cienia, którym się doliny różnią od świetlanych opok. Oliwki i cyprysy, mirty i oleandry, a nadewszystko nagie palmy nadają nadto pewien pozór martwoty roślinności owej. To też niedługo, a Polak zatęskni w Grecyi do żywych rodzimych gajów...

A jednak człowiek stworzony dla światła. Pierwsze wrażenie dla przybywającego do Hellady jest wrażeniem niezrównanego uniesienia. Oko nie może się nacieszyć owym dniem, w którym wszystkie barwy nabrały wyrazistości, w którym przedmioty ziemskie zamieniły się jakby w klejnoty żywe. Prawda że tu zieleni mniej jak u nas; ale gdy się trafi, ma pozory szmaragdowej wstęgi. Pstrokacizna strojów ludowych tu nie razi. Zda się, jest tu w domu; zda się pełnem włada prawem.

Zresztą natura Hellady znudzić nie może. Grecya nietylko w barwach i światłach, ale we wszystkiem jest krajem kontrastów. Pełno w niej niewidzianej gdzie indziej rozmaitości. Morze ją pocięło i góry ją pocięły. Sama przez się, z natury, a nie z politycznych przyczyn rozpada się na mnogie kraiki. Każda wyspa osobnym światem, w którym są i góry i niziny — w którym są miniaturowe pustynie i żyzne role, w którym wreszcie stołeczne miasto stało obok wsi.

A i ląd stały Grecyi na różne światy, na różne ojczyzny podzielony. Wysokie łańcuchy gór przypierają do morza i zamykają wraz z niem kraj pojedyńczy, tak że się kontynentalną staje wyspą. Nie masz doń przystępu jak chyba statkiem albo pieszo przez górskie przesmyki. W nim w małych rozmiarach powtórzona cała rozmaitość krajobrazu, która się na północy w ogromnych chyba krajach mieści — jako to w całych Niemczech, w całej Polsce lub Francyi. Każdy taki kraik ma swoją fizyonomię, swój klimat, swoją roślinność. Każdy wydał swój miód, każdy miał narzecze własne, własne prawa, dzieje i własnych bogów...

Takim krajem, taką całością, była Attyka. Ma ona kształt równo-ramiennego trójkąta o wąskiej podstawie i o szczycie

Mimo próśb rządu, upomnień prasy i nawoływań całej opinii publicznej **włoski parlament** zaraz na pierwszej sesyi nowego peryodu parlamentarnego tak leniwo pracuje, że nie można wróżyć Włochom wielkich korzyści. Projekty skarbowe i ustawa o bezpieczeństwie publicznem nie postąpiły naprzód, a tymczasem skarb państwa i ludność sycylijska oczekują od parlamentu szybkiej i skutecznej pomocy. Posłowie nietylko nie spieszą się z pracami, lecz nawet wcale niepilnie uczęszczają na obrady parlamentu, z czego wynikają częsty brak kompletu i częste przerwy w ważnych czynnościach. Prezydyum izby musiało użyć nie bardzo legalnego fortelu, potrącając przy konstatowaniu kompletu od ogólnej liczby posłów wszystkich, którym przyznano urlopy. Znaczna to wprawdzie ulga i nieraz już taka interpretacya ustawy zapobiegła zamknięciu posiedzenia, ale wszystko to nie wystarczy, dopóki w kole poselskiem nie wzmocni się poczucie obowiązków.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 26. kwietnia.

Ƶ Odkąd ks. Alfons hiszpański, brat Don Karlosa, stanął na ziemi austryackiej, toczy się między dziennikami walka o jego osobę. Prokuratorya hiszpańska ściga, jak wiadomo, tego księcia z powodu występków, jakich dopuścić się miał na czele hufców karlistowskich. Władze pruskie nawet wydały za nim podobno list gończy, ogłoszony przynajmniej w dziennikach. Za tym listem gończym poszły pewne stowarzyszenia styryjskie, występując przeciw swobodnemu w Gracu pobytowi ks. Alfonsa, aż wreszcie odbiła się ta sprawa i o salę sejmową, gdzie jej wszelako marszałek, dr. Kaiserfeld, mąż znany z zasad postępowych, nie dopuścił jako przekraczającej zakres sejmowy. W tej sprawie dr. Kaiserfeld nie miał po swej stronie większości dzienników, lubo dwa pisma, t. j. *Presse* i *Nowy Fremdenblatt* bardzo stanowczo potępiły interpelacyę zamierzoną. *Presse* pytała się: co właściwie sprawa ks. Alfonsa obchodzi sejm styryjski? i czy posłowie sejmowi wnosząc podobne interpelacye sami nie nadwerężają sejmowego prawa interpelacyi, gdyż składają dowód, iż nie mogą zachować granic koniecznych. *Nowy Fremdenblatt* zaś oświadcza, że karliści, jakkolwiek nikt nie pochwali ani ich sprawy, ani ich sposobu wojowania, wszelako są niewątpliwie stronnictwem politycznem, i że ks. Alfons tak dobrze jak każdy inny przestępca polityczny, ma prawo przytułku. Argumentami temi oba te pisma nie przekonają swych kolegów dziennikarskich, którym sprawa karlistów zbyt jest wstrętną.

zwróconym ku południowemu wschodowi. Podstawą lgnie do lądu, a mianowicie do Beocyi, od której wysoki Cyteron ją odgranicza; boki i szczyt oblane błękitami morza.

Kraj to skalisty i górzysty a nie zbyt urodzajny. Większa część Attyki posiada tylko skąpe pastwiska dobre dla owiec i kóz. W dolinach zato rosną przy dostatecznej uprawie najszlachetniejsze owoce. Nigdzie nie ma lepszych gruszek, nigdzie nie masz słodszych i soczystszych winogron. Prócz tego, Attyka posiada wielkie skarby mineralne. Słynęły w niej w starożytności i słyną po dziś dzień nieprzebrane jak się zdaje kopalnie Lauryonu, z których tryska źródło srebra, jak się starożytność wyraziła poetycznie.[1])

Ważniejszym dla dziejów i dla sztuki skarbem były kamieniołomy Pentelichu. Z owej wysokiej a pięknej góry wydobywano sławny w Helladzie „kamień biały“, to jest marmur prześlicznego ziarna i wielkiej piękności. Marmur ten nadaje się przedziwnie do kunsztu rzeźbiarskiego. Z niego i gmachy okazałe Aten wykonano. Marmur ten bardziej jeszcze plastyczny od Kararyjskiego i Parejskiego, żółknieje pod wpływem wieków, i przybiera cielistą barwę, sprawiającą na posągach dziwne złudzenie życia. Tą to cielistą barwą ścieli się cały stromy i majestatyczny Pentelich.

1) Eszyl, Persowie w 1szym Chórze, wiersz 238.

aby zechcieli uznać słuszność powyższego rozumowania.

Ilekroć spotkacie w dziennikach zagranicznych kilka listów wiedeńskich równobrzmiących, możecie z góry być przekonani że są one wyrazem kłopotów korespondenta, który nie wiedział, jakim świeżym swych czytelników zabawić konceptem. Do rzędu takich konceptów należą ostatnie korespondencye o stosunku przyszłym Przedlitawii do Węgier, o postanowieniach gabinetu ks. Auersperga względem stanowiska, jakie zająć wypadnie wobec Węgier w r. 1877, wreszcie o rokowaniach między Austryą a Rossyą co do możliwego oddziaływania niemieckiej polityki kościelnej na stosunki obu tych państw.

Volksfreund dzisiejszy porusza myśl uroczystego przyjęcia Najj. Pana za powrotem z podróży po Dalmacyi. Najj. Pan, pisze ten dziennik, niezliczone znosi trudy, aby osobiście poznać stosunki tej tak odległej krainy; monarcha uszczęśliwia ludność dalmacką pobytem Swoim w Dalmacyi, więc jest obowiązkiem stolicy okazać wdzięczność swą monarsze, pragnącemu zadość uczynić życzeniom i potrzebom wszystkich swych ludów.

Krach dotknął teatra tutejsze w sposób nielitościwy. O niedoborze w Operze pisano już bardzo wiele, lecz niedobór ten nie jest tyle wynikiem *Krachu*, ile szalonych wydatków, połączonych z rozwojem tej sceny. Opera komiczna i *Stadt-Theater* chylą się do upadku, którego lada dzień oczekują. Teatra przedmiejskie również nie bardzo świetnie stoją. W teatrach wiedeńskich zajętych jest 2656 osób, z których przypada na Operę 1036, na teatr Fürsta w Praterze 319, na Wieden 314, na *Burg* 263, na teatr Karola 262, na Operę komiczną 252, na *Stadttheater* 210 i t d. Tak zwany *Strampfer-Theater*, którym kierowała p. Gallmeyer, upadł już przed kilkoma miesiącami.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. W Październiku z. r. donieśliśmy, że wskutek korespondencyi przeprowadzonej pomiędzy rządem austryacko-węgierskim a innemi państwami przyjmowane będą złote monety wybijane w Austryi po 8 i 4 złr. we wszystkich kasach publicznych Francyi, Belgii, Włoch, Szwajcaryi i Rumunii po 20 a względnie po 10 franków. W uzupełnieniu powyższego doniesienia nadmieniamy obecnie, że wymienione monety austryackie przyjmowane będą także przez bank francuzki (*Banque de France*) i przez jego filie.

— Wiadomo, jaką wrzawę wywołało w świecie dziennikarskim zamierzone rozpuszczenie 2000 robotników z fabryk Sigla w Wiedniu i w Wiener Neustadt. Przy tej sposobności pojawiły się także rozsądne zdania, które zwracają uwagę na to, co od czasów ogólnego przesilenia skarbowego dzieje się za granicami państwa austryackiego. Oto np. w Anglii traktowaną jest od dłuższego już czasu sprawa zniżenia płac robotników, które przed przesileniem skarbowem podwyższono o 50 a nawet 100%. Bardzo znaczne zamówienia poczyniły angielskie koleje żelazne w fabrykach belgijskich i francuzkich, bo te z powodu nizkich płac są w stanie dostarczyć taniej zamówionych przedmiotów. Także i w Niemczech są płace robotników tak wysokie, że rząd pruski musiał dla państwowych dróg żelaznych zamówić rozmaite przedmioty za granicą, bo fabryki niemieckie nie są w stanie dostarczyć takowych po równie nizkich cenach. Pruski minister handlu wydał przeto okólnik do dyrekcyj rządowych kopalń i hut z wezwaniem, ażeby wpłynęły na zniżenie płac robotników, bo inaczej przemysł niemiecki przy dalszem trwaniu wygórowanych płac robotników a przy nizkich cenach produkcyj będzie musiał runąć. Ten krok pruskiego ministra handlu ma posłużyć za przykład prywatnym fabrykantom. Samym robotnikom nie powinienby być bardzo trudnym wybór pomiędzy zniżeniem płacy dziennej a zupełnym brakiem roboty.

— Sprawa interpelacyj, poruszona najpierw w sejmie styryjskim, pojawiła się jeszcze w innym sejmie krajowym a mianowicie w sejmie niższoaustryackim. Na posiedzeniu w d. 24. b. m. wystosował poseł dr. Weitlof do sejmu następującą interpelacyę: 1) co zamierza uczynić rząd celem słusznego podziału podatków gruntowych we wszystkich krajach koronnych; 2) czy zamierza rząd ogłosić rozprawy centralnej komissyi dla uregulowania podatku gruntowego i 3) co zamierza uczynić rząd celem powstrzymania strat grożących niższej Austryi z powodu przedwczesnego oszacowania gruntów. Marszałek krajowy, Helferstorfer oświadczył natychmiast, że z powyższych trzech ustępów interpelacyi należy właściwie tylko ostatni do kompetencyi sejmu krajowego; dwa pierwsze ustępy należą do kompetencyi Rady państwa; mimo to oświadczył, że dla związku odeszle całą interpelacyę do rządu. Reprezentant rządu, namiestnik br. Conrad, zabrał przy końcu posiedzenia głos, i oświadczył marszałkowi krajowemu, że ustęp 1. i 2. interpelacyi Weitlofa tyczy się spraw państwowych, przetó nie może dać na nie odpowiedzi; toż samo nie może on odpowiedzieć na ustęp trzeci, ponieważ stoi on w ścisłym związku z dwoma pierwszemi. Br. Conrad nie odpowiedział więc na interpelacyę p. Weitlofa z powodów, których szukać należy w treści interpelacyi. Ten epizod różni się od wymiany zdań w sejmie styryjskim o tyle, że gdy w ostatnim sejmie oświadczył namiestnik, że rząd nie jest zobowiązany do odpowiedzi na interpelacye wnoszone doń przez posłów sejmowych, namiestnik br. Conrad odmówił odpowiedzi tylko w poszczególnym wypadku! Z powodów przytoczonych przez br. Conrada — pisze *Presse* — można wnioskować, że rządowi chodzi przedewszystkiem o ściśłe, zupełne warowanie prerogatyw Rady państwa.

— Krajowa komissya podatkowa dla Morawy uchwaliła na posiedzeniu sejmu w d 24. b. m. zniżyć wszystkie taryfy krajowe o 30%. Wkrótce ma się rozpocząć klassowanie. — Morawski Wydział krajowy uchwalił prosić sejmu o udzielenie kredytu na przedwstępne roboty około uregulowania rzeki March, a równocześnie wystosować prośbę do rządu, ażeby jak najrychlej przedłożył Radzie państwa stosowną ustawę o wypracowaniu projektu regulacyjnego.

— Na posiedzeniu sejmu styryjskiego w d. 24. b. m. dała ta reprezentacya krajowa wyraz uczuciom przywiązania i wierności dla domu cesarskiego z powodu rocznicy zaślubin cesarskich. — Namiestnik przedłożył projekt rządowy o regulacyi rzeki Enns. Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, ażeby starał się wyjednać u rządu nieoprocentowaną pożyczkę w wysokości 300.000 złr. na załagodzenie nędzy powstałej wskutek powodzi w roku zeszłym.

— Sejm voralbergski odroczył znowu sprawę zaprowadzenia ksiąg gruntowych do najbliższej kadencyi sejmowej, i wyraził nadzieję, że do tego czasu ustawa o przymusie legalizacyjnym zostanie zniesioną.

— Z powodu skarg Czechów na przeciężenie podatkowe na korzyść innych krajów koronnych, przedłożył Wolfrum sejmowej komissyi podatkowej tabelę, według której w ostatnim roku budżetowym przypadało z bezpośrednich i pośrednich podatków na głowę: w niższej Austryi 28 złr 21 cent.; w górnej Austryi 13 złr. 2 cent; w Czechach 13 złr. 73 cent.; w Styryi 11 złr. 89 cent., na Morawie 12 złr. 25 cent.; w Galicyi 4 złr. 46 cent.

— Na posiedzeniu sejmu tryestyńskiego w d. 23. b. m. wniósł Wydział krajowy następujące przedłożenia: Zmodyfikowanie projektu ustaw krajowych o częściowej zmianie statutu z r. 1850 i o nowej ordynacyi wyborczej; sprawozdanie o zbadaniu zasadniczych ustaw państwowych i objawianych życzeniach Tryestu i jego okręgu.

— Z Pragi dowiaduje się *Presse*, że fabryka Ringhoffera otrzymała z Rossyi ponowne zamówienia na odstawę 630 wagonów a prócz tego otrzymała zamówienia od kolei berlińsko-drezdeńskiej.

— *Oesterr. Corresp.* zbija pogłoski szerzone przez niektóre dzienniki wiedeńskie, jakoby do wszystkich naczelników poszczególnych departamentów ministerstwa handlu rozesłano okólnik z zawiadomieniem, że minister dr. Banhans powróci d. 26. b. m. z Włoch do Wiednia i obejmie urzędowanie; okólnik taki nie istniał i nie istnieje, a byłby nawet zupełnie zbytecznym.

— Z Zagrzebia donoszą, że ban Mazuranicz uda się 11. Maja wraz z arcybiskupem Michalovicem do Rieki na powitanie Najj. Pana.

Niemcy. Wiedeńska *Presse* umieściła temi dniami korespondencyę z Rzymu, która wyświeca pewne dyplomatyczne tajemnice odnoszące się do układów między rządem niemieckim a kard. Antonellim. Korespondencya ta zgadza się prawie dosłownie z listem rzymskim *Germanii*, który podajemy pod rubryką Włoch. W odpowiedzi na korespondencyę zamieszcza *Nordd. Allg. Ztg.* następujący, widocznie inspirowany komunikat: „Wiedeńska *Presse* podaje pod napisem „Pruskie stronnictwo centrum i Watykan, artykuł, który zawiera pewne „rewelacye“ zaczerpnięte rzekomo z pierwszego źródła w Watykanie. W „rewelacyach“ tych znajduje się taki ustęp: „Że po prowizorycznem zamknięciu soboru stanowisko papieża do korony pruskiej bynajmniej się nie zmieniło, i że nastąpiło to dopiero później, o tem wie najlepiej książę Bismarck; na jego to bowiem rozkaz zgłosiły się do Stolicy Apostolskiej w czasie gdy wojna wrzała w najlepsze, osoby zaufane a to celem zniewolenia papieża by zechciał przyjąć na siebie rolę pośrednika pokojowego we Francyi, co też dla tego, że szło tu o pokój rzeczywiście się stało. Pośrednictwo to jakie przyjął na siebie papież, naprowadziło Bismarcka na najfałszywszą myśl, mniemał bowiem, że odtąd będzie można użyt papieża ku innym celom w Prusiech.“

Prawda, że ks. Bismarck udawał się do papieża i starał się za jego pośrednictwem skłonić Gambettę do zawarcia pokoju. Natomiast musimy stanowczo zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby to pośrednictwo pokojowe papieża naprowadziło księcia na myśl „używania papieża także do innych celów w Prusiech.“ Logicznie rzecz biorąc mogłoby to przecież nastąpić w takim tylko razie gdyby pośrednictwo papieża było skutkowało. Ale rzecz miała się właśnie wprost przeciwnie, książę miał przytem sposobność przekonać się o zupełnym braku wpływu papieża na Francuzów. Mimo, że papież za pośrednictwem biskupów francuskich starał się wpłynąć na rząd Gambetty w duchu pokojowym, nie powiodło mu się to zupełnie tak, że księcia musiała odbiedz wszelka ochota używania papieża do innych jeszcze celów.

Na inne „rewelacye“ *Pressy* odpowiadamy, że co do frakcyi centrum nie toczyła się żadna dalsza korespondencya między kanclerzem a Watykanem, prócz tej, którą wczoraj ogłosiliśmy (rokowania hr. Tauffkirchen z kard. Antonellim o wyjednanie nagany dla stronnictwa centrum; p. R.), że zatem wszystkie inne doniesienia *Pressy* co do tych korespondencyj musimy nazwać nieprawdziwemi.“

— W redakcyi *Germanii* robiono 23. b. m. poszukiwania za księgą zawierającą spis korespondentów tego pisma. Nie znaleziono jednak tej księgi, ponieważ administrator przeczuwając tę rewizyę, usunął ją jeszcze zawczasu, a redaktor p. Cremer spalił księgę ową w własnem mieszkaniu, co w sobotnim numerze podaje do wiadomości wszystkich korespondentów swoich.

Francya. Organ ambasady niemieckiej w Paryżu *Franz. Corresp.* donosi w sprawie prusko-belgijskiego zawikłania: „Wiemy dokładnie, że tutejsza ambasada niemiecka nie otrzymała dosłownego textu drugiej noty hr. Perponcher, lecz tylko tok myśli takowej dla osobistej informacyi ambasadora. Z tego wynikałoby, że druga ta nota nie została, tak jak pierwsza, udzieloną wszystkim mocarstwom zagranicznym do wiadomości; co najmniej zaś możnaby z tego wysnuć wniosek, że w Berlinie nie uważają tej sprawy za zbyt nagłą.“

— Deputowany parlamentu niemieckiego Bamberger, bawiący obecnie w Paryżu, pisze do *Magd. Ztg.* o dzisiejszem usposobieniu ludności francuskiej: „W tej chwili w Paryżu nikt nie myśli nawet o blizkiej wojnie; nikt też jej nie pragnie. Handel i przemysł francuski mogą się poszczycić tak ogromnemi postępami, o jakich nikt nawet marzyć nie mógł po tak okropnych klęskach ostatniej wojny. Ludność francuzka jest więc wogóle bardzo pokojowo usposobioną i nie chce nic słyszeć o narażaniu się na katastrofy i przewroty.“

— *Moniteur* donosi, że marszałek Mac-Mahon nie wyda mesażu na otwarcie Zgromadzenia narodowego, i że minister sprawiedliwości Dufaure przedłożył na radzie ministrów z d. 23. b. m. projekta ustaw, uzupełniających postanowienia ustaw konstytucyjnych.

— Jeden z prowincyonalnych dzienników bonapartystowskich, *le Girondin* tak się odzywa o republice: „Montesquieu powiedział, że republika potrzebuje koniecznie jakiejś namiętności. Ateny miały sztukę, Kartagina handel, Rzym żądzę zdobyczy, Wenecya i Genua żeglarstwo, Stany Zjednoczone industryalizm; jakąż namiętność mogłaby mieć republika francuska? Nie widzimy innej, jak zaciekłość zatrucia monarchicznej Europy demagogią a to za pomocą broni, ponieważ środkami moralnemi uskutecznić się to nieda. Jednem słowem, tradycya z r. 1792 którą Gambetta usiłował bez skutku wskrzesić w r. 1870 ma być punktem wyjścia dla dalszych działań. Republika będzie przeto wojną w imię rewolucyi radykalnej, wojna polityczna i socyalna.“ *Girondin* albo nie zna dzisiejszych republikanów francuskich, albo pisze w złej wierze. Pp. Thiers, Favre, Jules Simon, Périer mieliżby takie wojownicze zachcianki? Nam się zdaje że w Berlinie lepiej znają republikanów francuskich, jeżeli republice mniej przypisują chęci do wojny niż jakiejkolwiek monarchii we Francyi.

Włochy. *Germania* otrzymała z Rzymu następującą korespondencyę: „Nie małe zdziwienie wywołała w Rzymie mowa, którą ks. Bismarck miał w parlamencie niemieckim przy sposobności rozpraw nad zniesieniem art. 15, 16. i 18. konstytucyi pruskiej. Kanclerz państwa niemieckiego musiał być albo źle poinformowanym, albo też pamięć mu niedopisała. Co się tyczy nieprzychylnego wyrażenia się kardynała Antonellego o stronnictwie centrum w r. 1871, rzecz się tak miała: gdy agent ks. Bismarcka wspomniał generalnemu sekretarzowi kuryi rzymskiej o opozycyi stronnictwa centrum w parlamencie, odpowiedział mu tenże, że stolica apostolska nie może pod żadnym warunkiem mięszać się do spraw politycznych państw europejskich a ponieważ o zachowaniu się stronnictwa centrum dowiedział się dopiero od tegoż agenta, dodał msgr. Antonelli z dyplomatyczną grzecznością, że ojciec św. żałuje, iż rząd niemiecki ma do walczenia z opozycyą w parlamencie. Zarazem wspomniał kardynał agentowi, że niegdyś rząd angielski stawiał podobne żądania w sprawie opozycyi Irlandczyków w parlamencie, lecz wówczas także otrzymał odpowiedź, że stolica apostolska nie może mięszać się w takie sprawy.“ Co najmniej dziwnem wydało się kardynałowi takie żądanie ks. Bismarcka, gdyż było ono dowodem, że w Berlinie nie mają jasnego wyobrażenia o tem, co papież musi, lub może uczynić. Kanclerz niemiecki kazał także prosić ojca św., ażeby tenże doradzał Francyi zawarcia pokoju; ponieważ zaś tu chodziło o pokój, czynił ojciec św. co było w jego mocy. Lecz zupełnie jest co innego, jeżeli papież doradza zaprzestania krwi rozlewu, a co innego, jeżeli się wzywa papieża, ażeby doradzał deputowanym zaniechania opozycyi parlamentarnej. Co do parlamentów może ojciec św. udzielić jednej tylko rady, to jest może on powiedzieć: „Wydawajcie dobre i zbawienne ustawy.“

To co dalej powiedział p. kanclerz o zmienionem stanowisku papieża po soborze watykańskim, jest mylnem. Stanowisko Namiestnika Chrystusa jest ściśle oznaczonem; nie może ono ulegać zmianom, a co się tyczy jego wpływu na sprawy zewnętrzne, może on wzmagać się lub też zmniejszać. Wpływ ten na tych, którzy papieża uznają, jest zawsze ten sam; na tych zaś, którzy papieża uznawać nie chcą, niema papież żadnego wpływu. Jeżeli zaś katolicy korzystają dziś z każdej sposobności, ażeby papieżowi okazać swoją cześć i złożyć swe hołdy, pochodzi to ztąd, iż katolicyzm jest dziś mocno upośledzonym. Dziś chodzi tylko o zamanifestowanie tych hołdów dla stolicy apostolskiej i o wskazanie, że między członkami kościoła katolickiego jak najzupełniejsza panuje zgoda,

Słowa ks. Bismarcka o wpływie Jezuitów na kardynała Antonellego nie mają również żadnej podstawy; gdyż albo mieli oni ten wpływ już przed rokiem 1871 albo też nie zdobyli go sobie i później. Wpływ jezuitów na Watykan jest w ogóle bajką. Jezuici są zakonnikami jak wszyscy inni; a u zakonów nie zasięgał papież nigdy rady.

Stronnictwo centrum nie wysyłało deputacyi do msgr. Antonellego. W r. 1871 otrzymywał Antonelli tylko listy z zapytaniem, czy prawdą jest, że miał on powiedzieć, iż nie zgadza się z postawą tego stronnictwa w parlamencie niemieckim. Między zapytującymi był także biskup Moguncyi, który niezwłocznie otrzymał odpowiedź. *Germania* zapytywała także kardynała, lecz wszyscy otrzymali wówczas taką samą jak dziś odpowiedź.

Co się wreszcie tyczy wyrażenia kanclerza, że następca Piusa IX. będzie więcej pokojowo usposobionym, można tylko tyle powiedzieć, że ks. Bismarck nie zna wcale papieża i ztąd to pochodzi jego łudzenie się.“

Anglia. Przeciw fantazyom rossyjskiego *Gołosu*, który utrzymywał, że obalenie państwa tureckiego przez Serbów i Czarnogórców jest rzeczą najłatwiejszą w świecie, zabiera obecnie głos *Daily Telegraph*, ażeby przedstawić odwrotną stronę medalu. „Najprzód — powiada ten dziennik — przesadził organ rossyjski potwornie siły zbrojne Serbów i Czarnogórców, podając ich liczbę pięć razy większą, niż jest istotnie. Następnie nikt zapewne nie wie lepiej od *Gołosa*, że księstwa te nie dorosły państwu tureckiemu, lecz że przeciwnie, Turcya niczego tak gorąco nie pragnie, jak tego, aby jej rozwiązano ręce, i aby mogła obudwu wazalów po swojemu należycie skarcić. Rozbójnicy czarnogórscy byliby już od dawna wytępieni, gdyby nie mieli za sobą nikogo, prócz serbskich pasterzy trzody. Bezkarność ich zawdzięczają te księstwa otwartemu popieraniu Rossyi, która znów doznaje w tej sprawie poparcia ze strony Niemiec. W końcu zaś podnieść należy rzecz bardzo ważną, mianowicie, że Czarnogórcy i Serbowie, którzy w *Gołosie* figurują jako sprzymierzeńcy, nie są wcale ze sobą w zgodzie. Czarnogórcy i Serbowie nie cierpią się, a u Serbów panują nadto wewnętrzne rozterki. Dwie rodziny, Obrenowiczów i Karageorgewiczów, stoją przeciw sobie jako wrogie dwa obozy, i każda z nich ubiega się o poparcie znienawidzonego Turka. Obie te rodziny mają znów wspólnego nieprzyjaciela w ultranarodowem stronnictwie w Węgrzech, które stoi na czele wielkiego ruchu ogólno słowiańskiego między Serbami, Kroatami i Bośniakami. Przywódzcy tego stronnictwa popierają księcia czarnogórskiego. Oprócz dwóch rzeczonych rodzin, ma stronnictwo to wielkiego przeciwnika w Monarchii austryackiej, która nie może zezwolić, ażeby na jej terytoryum odbywała się agitacya, zgubna tak samo dla niej, jak dla państwa tureckiego. Z tego wynika, że Turcya nie ma powodu obawiać się jęków boleści *Gołosa* i może spokojnie oczekiwać chwili, w której jej nieprzyjaciele porozumią się między sobą co do wspólnego działania.

Belgia. *Etoile Belge* podaje szczegóły uroczystego wiazdu kardynała Dechamps do Mechlinu (Malines) odbytego, jak wiadomo, przy assystencyi armii belgijskiej. „Dziewiąty pułk liniowy i artylerya, stojąca w Mechlinie miały zaszczyt na placu przed kościołem katedralnym, oddać kardynałowi honory wojskowe. Prezentowano przed nim broń a wśród odgłosu trąb i bębnów pochyliły się sztandary i szpady. Dano również 21 wystrzałów działowych. Tegoż dnia po południu komenderujący jenerał-baron Goethals w pełnej gali i w towarzystwie trzech adjutantów złożył kardynałowi wizytę. Na bankiecie danym na cześć purpurata, wniósł kard. Dechamps toast na pomyślność władz wojskowych i cywilnych, przyczem podniósł, że także w sferze religijnej wolność różni się od anarchii jedynie szanowaniem władz i ustaw.

Uroczyste to przyjęcie nowomianowanego kardynała, dało jak wiadomo powód do interpellacyi w drugiej Izbie belgijskiej, a rząd w odpowiedzi swej powołał się na dekret z Messidora roku XII, który kardynałów nakazuje przyjmować z honorami wojskowemi. Jeden z „liberalnych“ mowców zarzucił przy tej sposobności rządowi zbytnie „płaszczenie się“ (*aplatissement*) przed kuryą rzymską. Na to odpowiedział p. Nothomb, były minister: *„Eh bien,, on devrait peut-etre repondre à ceux ci, qui ont employé ce mot. que l'aplatissement consisterait à se mettre à genoux eu ce moment devant la force triomphante qui régne à Berlin.“* (Tym, co użyli tego wyrazu, możnaby odpowiedzieć, że płaszczeniem się byłaby w tej chwili czołobitność wobec siły tryumfującej, która panuje w Berlinie.)

Nordd. Allg. Ztg. notuje przy tej sposobności, że używano wyrazów *„feu prussien note prussienne*, jak gdyby chciano ignorować istnienie państwa niemieckiego.

KRONIKA.

= **Adres do JE. Alfreda hr. Potockiego.** Na posiedzeniu dnia 22go b. m. Rada powiatowa Myślenicka uchwaliła adres powitania i zaufania dla Marszałka krajowego, JE. Alfreda hr. Potockiego. Adres ten odesłany został dnia 23go bieżącego miesiąca do Lwowa.

(λ). **Budowa gmachu dla akademii** technicznej we Lwowie rozpoczęła się na nowo w ciągu tego miesiąca wraz z nastaniem pierwszych dni pogodnych. Na wykończonych jeszcze w roku zeszłym fundamentach pod gmach główny murują obecnie główne ściany parteru, a praca ta postępuje tak szybko, że od ulicy nowego świata są już prawie wykończone główne ściany parteru. Okazały budynek na pomieszczenie laboratoryum, postawiony frontem do placu św. Jerzego i znajdujący się już pod dachem, ma być w tym roku zupełnie wykończony; w tych dniach rozpoczęły się właśnie stosowne roboty.

— **Koncert pani Jakowickiej,** który odbyć się miał w Niedzielę, dnia 25go kwietnia, w sali ratuszowej, odłożony został na środę. Program koncertu tego jest następujący: 1. *Ah perfido* arya koncertowa Bethovena, odspiewa pani Fr. Jakowicka. 2. Cavatina z op. *Purytani* Belliniego odsp. pani Fr. Jakowicka. 3. Larghetto, Nocturne, Etude i Mazurki Chopina odegra p. Marek. 4. Walec z opery *Dinorah* Meyerbeera odspiewa pani Fr. Jakowicka. 5. Deklamacya, wygłosi panna M. Deryng. 6. *Erlkönig* Szuberta b) *Tarantella* Liszta odegra p. L. Marek. 7. a) *Niezapominajki* Dobrskiego b) Romans włoski Polloniego odsp. p. Fr. Jakowicka. Biletów dostać można w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta, w cukierni p. Rothlendera i przy kasie. — Początek o godz. 8ej wieczór.

† **Feliks Benda,** znany publiczności lwowskiej artysta dramatyczny, od dłuższego czasu członek sceny krakowskiej i reżyser tejże sceny, zmarł dnia 26. b. m. przed południem w Krakowie. Strata to dla scen polskich w ogólności znaczna, a dla krakowskiej dotkliwa, gdyż ś. p. Benda był artystą nader użytecznym w rolach charakterystycznych zarówno jak amantów i bohaterów. Przed dwoma laty we Lwowie występował w rolach gościnnych i utkwił nam z tego czasu w pamięci zwłaszcza jako wyborny *Przyjaciel kobiet* w komedyi Dumasa syna. Krakowski *Czas* poświęcając wspomnienie zmarłemu artyście powiada, iż brak jego na scenie da się uczuć nietylko ze względu na wielkie zdolności i ujmującą powierzchowność, ale zarazem dla jego łatwego charakteru i przywiązania do desek teatralnych, na których od chłopięcia wzrastał. Feliks Benda należał do rodziny prawdziwie artystycznej, która wydała panie Modrzejewską, Tomaszewiczową i Ładnowską oraz Józefa Bendę, dyrektora teatrów prowincyonalnych. Przed tygodniem jeszcze występował na scenie lubo od dłuższego czasu chorował; umarł na zapalenie płuc.

*** **Znaczniejsze pożary.** O północy na 21go b. m. zgorzała cerkiew z wszelkiemi przyborami kościelnemi w Haszczowie, w Turczańskiem. Przyczyna pożaru i wysokość szkody dotąd nie są wiadome, zarządzono wszakże dochodzenie policyjne.

Dnia 21go b. m. zrana powstał pożar na folwarku Szczęsnego hr. Koziebrodzkiego w Hlibowie, w Skałackiem. Podsycany silnym wiatrem ogień zrządził w budynkach gospodarczych, zbożu, narzędziach gospodarczych i różnych innych przedmiotach szkodę ogólną na 28.685 zł. Szkoda ta tylko w nieznacznej części była ubezpieczoną. Pożar ten, podług dochodzenia, powstał z komina.

W karczmie dworskiej w Chorośnicy, w powiecie Mościskim dnia 19go b.m. z południa wybuchł pożar, który przy silnym wietrze oprócz tej karczmy obrócił w perzynę 11 zagród włościańskich z całym dobytkiem. W płomieniach zginęły 3 krowy, koń, cielę i 3 gęsi karczmarza, który był ubezpieczony. Szkoda ogólna wynosi około 5600 zł.; z poszkodowanych zaś tylko czterej byli ubezpieczeni w ogólnej sumie 950 zł.

*** **Na pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Podhajeckie ze składek w swym powiecie oprócz kwot dawniej wykazanych 62 zł. 22 ct., które odesłane zostały na miejsce przeznaczenia.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 9go lutego włościanka Maryanna Książkowa z Połomyi, w Pilznieńskiem, powracając pieszo z mężem z jarmarku w Pilźnie do domu, w skutek znużenia i wielkich śniegów, ile że była słabowitą, w drodze nagle zasłabła i przywieziona do domu, na drugi dzień zakończyła życie.

Warwara Pawlokówna, 18-letnia dziewczyna z Siekierczyna, w Horodeńskiem, powracając dnia 30go marca z Koropca, z targu do domu, załamała się na Dniestrze i utonęła. Zwłok nieszczęśliwej dotychczas jeszcze nie znaleziono.

W dniu 5go b. m. wezbrała rzeka San w Dembnie, w Łańcuckiem, tak mocno, że kilku włościan z powodu obrywania się brzegów rozbierać musiało swe budynki. Otóż przy rozbieraniu chaty mieszkalnej wdowy Anny Martyszkowej, włościanin Błażej Jarosz wpadł skutkiem oberwania się brzegu do wezbranej rzeki i wraz z żoną swą Maryą, która go ratować chciała, utonął.

W Jezierzanach, powiecie Tłumackim dnia 8go b. m. sieczkarnia ucięła cztery palce parobkowi dworskiemu, urlopnikowi Michałowi Kłyncyparowi. Skaleczonego, który w tym wypadku zawinił własną nieostrożnością, odwieziono do najbliższego szpitalu fabrycznego w Tłumaczu.

*** **Kronika pożarowa.** W Sokalu zgorzało dnia 19go bm. pięć domów mieszkalnych z zabudowaniami gospodarskiemi, pożar powstał przez nieostrożność, częściowo (800 zł.) zabezpieczona szkoda wynosi 2800 zł. W Rakowie w powiecie Dolińskim zgorzała z niewiadomej przyczyny gr. kat. cerkiew wartości 4000 zł. W Kamionce zgorzało w kwietniu dwa domy skarbowe, przyczyna pożaru niewiadoma, zabezpieczona szkoda wynosi 4000 zł. W Danilczu w powiecie Rohatyńskim zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi, w Podgrudniu w tem samem starostwie zgorzał dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi i zapasami zboża i paszy; zrządzona szkoda wynosi około 1000 zł. W Zwierniku w starostwie Pilznieńskiem zgorzał dom mieszkalny, niezabezpieczona szkoda wynosi 540 zł. W Opace w powiecie Drohobyckim zgorzał dom wartości 400 zł. W Przemyślu zgorzał dom z zabudowaniami gospodarskiemi, częściowo zabezpieczona szkoda wynosi 1344 zł. W Dmytrowie w powiecie Tarnobrzeskim zgorzał przez nieostrożność dom mieszkalny z zabudowaniami gospodarskiemi, niezabezpieczona szkoda wynosi 750 zł. W Orzechowcu w powiecie Skałackim zgorzał z niewiadomej przyczyny dom z zabudowaniami wartości 500 zł.

— **Głód i zaraza w prowincyach tureckich.** Do *A. A. Ztg.* piszą z Konstantynopola, że do klęski głodowej od dwóch lat już panującej w Małej Azyi przybył teraz powszechny w państwie Tureckiem upadek bydła, od Dunaju przez Rumelię i Anatolię do ostatnich granic wschodnich i południowych: do Trebizondy, Bagdadu i pustyni Arabskiej. Śmiertelność u rogacizny i koni dochodzi 20 a nawet 30% w ogóle, a między owcami, głównem bogactwem niektórych prowincyi, jest jeszcze większą. Są miejscowości, gdzie stada owiec wyginęły co do nogi. Rząd podobno zamierza zakazać bicia jagniąt, ażeby im dać czas do odchowania się. Do tak straszliwego rozszerzenia się chorób zwierzęcych przyczynił się zapewne w znacznej części brak uzdolnionych weterynarzy po prowincyach tureckich, otwiera się tam ogromne pole dla takich weterynarzy. — Wypadki śmierci głodowej w Małej Azyi jeszcze się zdarzają; we wiosce pewnej pod Jozgadem w prowincyi Angorskiej w ciągu 3 pierwszych tygodni marca sprawdzono urzędownie sześć takich wypadków. Zapomogi ze strony sułtana, wicekróla egipskiego, angielskiego komitetu wsparć tudzież Ormian i Greków, wynoszące ogółem w pieniądzach i naturaliach około 150 tysięcy funtów szterlingów, znikły w obec ogromu nędzy. Ostatnie sprawozdania wykazały, że na trzy włościańskie rodziny czyli osady jedna zaledwie miała tej wiosny ziarno dla zasiewu, jest więc smutne prawdopodobieństwo że klęska przeciągnie się jeszcze na trzeci rok.

— **Dwie neofitki.** Dnia 16go kwietnia w kościele Opieki św. Józefa w Warszawie przyjęły chrzest dwie dziewice starozakonne: ośmnastoletnia Teofila Apte i tyleż lat licząca Marya Aronowicz. Pierwsza z nich otrzymała imiona Marya Władysława, druga Józefa Emilia. Rodzicami chrzestnymi pierwszej byli pp. Antonina Czerwińska, Lucyana Luboradzka, Józef Rudolf i Ludwik Michniewski; drugiej pp. senatorowa Emilia Karnicka i hr. Stanisław Kossakowski.

— **Smutny lecz zabawny wypadek** opowiadają dzienniki wiedeńskie. Dwaj młodzi rzemieślnicy wiedeńscy Matia i Leitgeb w przystępie dobrego humoru w sobotę po południu wyprawili sobie «żart« następujący. W pobliżu odwachu wojskowego ukryli się obaj za murem w odległości 20 kroków jeden od drugiego, poczem Matia z całych sił zawołał głosem komendy: «Do broni!« — Posterunek stojący na placu wziął ten głos za znak dany z zamku i powtórzył komendę, skutkiem czego cała załoga odwachu wystąpiła przed sztachety i przy odgłosie bębnów sprezentowała broń. Mistyfikacya jednak wnet wyszła na jaw i obu żartownisiów zasadzono za ten niewczesny koncept do kozy.

— **Postęp cywilizacyi.** Nie napróżno król wysp Sandwichskich, Kalakua I., zwiedzał niedawno główne miasta Ameryki północnej. Oto dochodzi właśnie wiadomość, że za przybyciem do swej stolicy król ten zabrał się do utworzenia teatru nadwornego, a przedewszystkiem — baletu. Mianował już nawet baletmistrzem pewnego skoczka francuzkiego, który obecnie organizuje towarzystwo baletowe, i za pośrednictwem posła królewskiego w Washingthonie zaprasza baletnice amerykańskie na występy gościnne. Dzienniki angielskie zapytują, czy baletnice te pobierać będą honoraryum w naturaliach, mianowicie w orzechach kokosowych, w które krainy króla Sandwichskiego obfitują, gdyż skarb jego podobno w nieświetnym znajduje się stanie.

— **Przygody żeglarzy.** Jeden z dzienników nowojorskich opisuje straszliwe przejścia drużyny 34 majtków, z Nowej Fundlandyi, którzy dostali się na krę polarną i niesieni nią, nim pomoc nadeszła, po największej części ulegli głodowi i zimnu. Dziewięciu z tych nieszczęśliwych przyjął na pokład po trzech wśród morza na lodzie przepędzonych dobach, statek *S. Fogg*, trzynastu zginęło z przeziębnięcia i głodu a reszta po niezmiernych trudach dostała się szczęśliwie na ląd. Z wyratowanych na okręcie kilku zmarło później z ran odmrożeniem spowodowanych.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Dr. Stanisław Warnka,** podjąwszy w *Dzienniku Poznańskim* myśl rzuconą ogólnikowo w jednem z pism lwowskich wydania tak zwan. *Polskiego Plutarcha*, przechodzi do specyalnych punktów i spostrzeżeń! Oświadczywszy się nasamprzód z uznaniem dla samego pomysłu, a raczej zastosowania go tylko do naszej literatury, wskazuje, że obce ludy, jak Francya, Włochy, Szwecya i t. d., posiadają podobne publikacye, mieszczące w sobie żywoty najznakomitszych osobistości w historyi, sztuce i piśmiennictwie danego kraju — że wreszcie świeży przykład takiego wydawnictwa mamy na rozpoczętej przez monachijską akademię umiejętności »ogólnej niemieckiej biografii«. Pierwszy zeszyt dzieła, wydany co dopiero, daje panu W. impuls do zastanowienia się nad rzeczą samą, do wymienienia jego zalet i wad, ażeby

w polskiej książce pierwsze naśladować, drugiego zaś unikać. — Zaletą jest «zwykła uczonym niemieckim gruntowność artykułów, wadą ich forma, bo »napisane są sucho, ciężko, naszpikowane cytatami, i nie dają prawie nigdy żywego obrazu człowieka«; razi przytem »sam słownikowy układ całego dzieła, przeplatanie częste życiorysów rzeczywiście znakomitych ludzi życiorysami nieznanych osobistości, których całą zasługą jakaś dawno zapomniana rozprawka«. To też słuszną jest uwaga, że taka redakcya chybia celu, że w takich warunkach wydawnictwo na popularność liczyć nie może. Chcąc dopiąć tego celu, trzeba się chwycić innej metody; wymagania, jakie dr. W. ma do *Plutarcha polskiego*, muszą zyskać powszechną sankcyę. — Przekonaniem mojem — pisze on — powinienby taki Plutarch obejmować tylko życiorysy prawdziwie wielkich ludzi, czy to mężów stanu i wodzów, czy pisarzy myślicieli lub poetów, a co najważniejsza, muszą być pisane nietylko przystępnie, ale lekkim i pięknym stylem, muszą być artystycznie wykończone pod względem formy; w takim bowiem tylko razie znajdą czytelników we wszystkich tych klasach, które chociaż tylko zakosztowały wykształcenia«. Prawdę tę niezaprzeczoną popiera autor kilku przykładami. Opowiada. jak Haeusser poruszył przed kilku laty kwestyę, że Niemcy posiadając znakomitych i wysoce uzdolnionych historyków, pomimo to nie mogą się pochlubić, aby znajomość ich ojczystych dziejów tak była w Niemczech rozpowszechnioną, jak historya angielska w Anglii lub francuzka we Francyi — a za przyczynę tego faktu podał »nieudolność i zaniedbanie formy większej części dzieł historycznych niemieckich«. Przechodząc do pojedyńczych pisarzy wymienia dzieło Droysena: *Geschichte der deutschen Politik* i pyta, »czyż to nie jest krwawą pracą przedostać się przez kilka set stron zapisanych zdaniami, z których każde wymaga namysłu, aby je zrozumieć«. »Znakomite dzieła Rankego — mówi dalej — są prawdziwą rozkoszą dla uczonego, ale zbytnio przepełnione filozoficznemi sentencyami; upodobanie autora w zestawianiu antitek historycznych albo wskazywanie na możliwości które mogłyby były zmienić losy historyczne, bałamuci czytelnika i utrudnia mu wytworzenie sobie jasnego obrazu wypadków, o co mu przedewszystkiem chodzić będzie«. Autor kładzie przycisk na formę, i wypowiada w tej mierze zdania wielce przekonywające a nie dość uwzględniane.

Postawiwszy za ostateczny przykład czytywane z takim zapałem dzieła Szajnochy, a Lelewela, znane zaledwie historykom, kończy p. W. trafnie, że »tylko dzieła, których nietylko treść jest prawdziwa, ale i forma piękna, nie starzeją się, inne, jak to z doświadczenia wiemy, po kilkudziesięciu co najwięcej latach idą na wypoczynek na półki biblioteczne a z rąk czytającego ogółu usuwają się na zawsze«.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Węgierski Tichborne.*)

(λ) Najwyższy trybunał sprawiedliwości w Budapeszcie wydał d. 22. b. m. orzeczenie w ciekawej sprawie. Za pomocą zfałszowanych dokumentów i podrobionego testamentu usiłował niejaki Jerzy B a l l a, pod przybranem nazwiskiem barona Władysława Wesselenyi de Balsagh, wkraść się do rodziny słynnego w dziejach węgierskich barona Mikołaja Wesselenyi. Utrzymywał on, że jest dziecięciem Mikoł. Wesselenyi z związku tajnego z hr. Blanką Teleky a produkując weksle podrobione na 20.000 zł., które miał otrzymać od swej wrzekomej matki hr. Teleky, wytoczył proces sukcesorom barona Wesselenyi o zapłacenie tej kwoty. Najwyższy trybunał sprawiedliwości, rozpatrzywszy tę sprawę, osądzoną już przez pierwszą instancyę — skazał samozwańca za zbrodnię oszustwa, rabunku, krzywoprzysięstwa, gwałtu publicznego i usiłowanego morderstwa, na dziesięcioletnie ciężkie więzienie połączone z pracą przymusową. Oskarżony, osadzony w Wielkim Waradzynie w więzieniu śledczem, liczy obecnie 47 lat; ukończył on gimnazyum a w r. 1848 przeszedł z pułkiem w którym służył do węgierskiego powstania. Później ożenił się na podstawie wymienionych dokumentów sfałszowanych z panną Klementyną Kuzankowicz, pochodzącą z bardzo zacnej rodziny, a w kilka lat później porzucił ją. W r. 1852 zasądził Balię trybunał sądowy w Bihar za rozmaite zbrodnie na 6-letnie więzienie. Z tej kary odsiedział on tylko 20 miesięcy, uciekł bowiem z więzienia. Wolności swej użył do popełnienia ponowych, niezliczonych zbrodni oszustwa, kradzieży i gwałtów, aż nareszcie po 14 i pół latach, w roku 1868 został przytrzymany i osadzony w więzieniu.

Głosi on, że gdy zostanie wypuszczony na wolność, przedłoży swą sprawę spadkową prezydentowi akademii umiejętności a żeby on rozstrzygnął ją według słuszności.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W sprawie wniosku p. Skrzyńskiego o utworzeniu biura górniczego.

I.

(*W*). W Sejmie z r. 1874 postawił poseł Skrzyński wniosek, ażeby Wydział krajowy po zasiągnieniu opinii biegłych przedstawił sejmowi projekt utworzenia przy Wydziale krajowym biura górniczego, którego zadaniem byłoby „zasiągnąć i zestawić wiadomości o kopalnych bogactwach kraju, a dostarczać fachowej pomocy usiłowaniom pojedyńczych osób w dziedzinie górnictwa i opieki w obec władz właściwych."

Wydział postawił w skutek tego wniosku w swojem sprawozdaniu zapytanie: jak urządzić zbadanie kraju i czy ograniczać je jedynie do geologicznych poszukiwań? i przychodzi ostatecznie do wniosku, ażeby wysoka Izba zarządzić raczyła przedsięwzięcie kroków, wiodących do zbadania wszelkich właściwości kraju naszego, a to w kierunku: orograficznym, geologicznym, rolniczym, botanicznym, zoologicznym. mateorologicznym i chemicznym.

Jeżeli sobie za cel weźmiemy zbadanie wszystkich od razu właściwości kraju, to połączone będzie takie postępowanie z wielkiemi kosztami a wynik, jak to przy tak wielkiem zadaniu zwykle bywa, może nie usprawiedliwi przed krajem wydatków, dlatego przedewszystkiem musimy jasno wiedzieć, w jakim stosunku wymienione działy stoją do siebie i w jakimby porządku badania po sobie nastąpić miały, ażeby najskuteczniejszy osiągnąć rezultat.

Orografia zatrudnia się osobliwie opisaniem gór, ich położenia, rozciągłości, wysokości, ich stosunków pod względem kultury i wegetacyi potem do innych łańcuchów gór, do dolin i równin. Wiadomość orograficzna jest najważniejszą podstawą geologii, ponieważ właśnie w pasmach gór przez różne zmiany, które przebywała skorupa ziemi, na tych miejscach występuje na jaw ich wewnętrzna budowa. (geologia).

Konfiguracya zaś kraju jest znowu wynikiem tej wewnętrznej budowy skorupy ziemi, na której się rozwija życie organiczne, tak zwierzęce jak roślinne. Jeżeli ją badamy, to nie w tej myśli, ażeby ją zmienić, ale ażeby ją poznać i jak najkorzystniej wyzyskać.

Wszystkie prawie rządy oświeconych państw poznały tę prawdę i zarządziły w tym celu geologiczne badania. W stanach zjednoczonych Ameryki pierwszem niemal staraniem rządów jest wypracowanie geologicznych map wolnych jeszcze obszarów, nim kolonistom odstąpione zostaną. Mapa geologiczna jest tutaj czynnikiem dla ocenienia wartości ziemi.

W Europie natomiast, osobliwie w zachodniej, za późno dojrzała geologia, ażeby do takiego użytku służyć mogła, poznano tu albowiem i uwzględniono po największej części pierwej różnice zależące od wewnętrznej budowy ziemi, nim jeszcze przyczyny ich zbadano; jednakowoż i tutaj jest jeszcze wiele do poznania, a osobliwie w Galicyi, gdzie się dotąd tak mało w tym kierunku stało. Zbadanie więc przyczyn wiele korzyści przyniesie, a wielom nadużyciom zapobiedz może. Przyczyny te leżą znowu w składach, stanowiących skorupę ziemi, od ich składu bowiem, który występuje przez zwietrzenie, zależy czy ziemia jest urodzajną, czy jałową, one także dostarczają różnych nawozów dla uprawy ziemi, soli, węgli, kruszców, kamieni do budowy i innych do różnych przemysłów pożytecznych materyałów. Geologia więc tak jest podstawą rolnictwa, jak też i z drugiej strony podstawą górnictwa i innych przemysłów.

(Dokończenie nastąpi)

Wiedeń, 26 Kwietnia (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ w St. Marx przypędzono 2670 wołów a mianowicie: 1844 węgierskich, 632 galicyjskich i 194 niemieckich. Z powodu małej liczby wołów ruch był bardzo ożywiony a ceny podskoczyły w porównaniu z cenami ubiegłego tygodnia o 2 złr. Płacono od centnara: za woły węgierskie 26—30 złr., za galicyjskie 27 — 30 złr. a za niemieckie 28 — 30 złr.

○ Ruch na kolejach galicyjskich. Zasiewy jare odbywają się tak w Galicyi jak i w sąsiedniej Rossyi wśród pomyślnych warunków; gleba jest dość wilgotną i dla tego deszcze nie są pożądane. Z zachodnich prowincyi nadchodzą niepomyślne wiadomości o cenach zboża, nie ma przeto najmniejszej podstawy do przypuszczania, że wzmoże się popyt i wywóz zboża. W tygodniu ubiegłym otrzymała Galicya w pogranicznych punktach rumuńskich i rossyjskich znaczne przesyłki zboża, które przeważnie odeszły do młynów na cele konsumcyi. Na równej wysokości, jak w tygodniach dawniejszych, utrzymał się wywóz zboża do górnego Szląska i Czech a w czasach najnowszych wzmógł się nawet popyt za najlepszem ziarnem pszenicy, żyta i owsa do tych krajów. Odbyt jęczmienia i kukurudzy jest o becnie bardzo nieznaczny. Święta żydowskie przyczyniły się w ostatnich 8 dniach głównie do ospałego odbytu, a nawet zeszczupiał wskutek tego ruch osobowy. — Kolej L w o w s k o - C z e r n i o w i e c k a dowiozła w ostatnich 8 dn. 41.000 cnt. towarów i 324 sztuk wołów. Wskutek złego stanu dróg krajowych, wynosiły transporty drzewa tylko 4825 centnarów; transporty spirytusu wynosiły 4110, oleju skalnego 810 a węgla brunatnego 600 centnarów. Dochody z ruchu osobowego zmniejszyły się. — Kolei K a r o l a L u d w i k a dowieziono z Rossyi do stacyj w Brodach, Podwołoczyskach i do Tarnopola 52.000 centnarów zboża; znacznie większe były wysyłki mąki i produktów mącznych, maszyn i cukru. Ruch osobowy był cokolwiek mniejszy. Kolej A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a miała wskutek świąt izraelickich mniejsze transporty drzewa, spirytusu, oleju ziemnego i soli. Z fabryki cementu pp. Struszkiewicza i Długoszowskiego, założonej w roku zeszłym w Wełdzirzu pod Doliną, mają w tym roku nastąpić bardzo znaczne wysyłki tego artykułu. Wysyłki te oceniają na 80.000 centnarów. Otóż te wysyłki łącznie z zapowiedzianemi już transportami drzewa, oleju ziemnego i soli powinneby w tym roku wpłynąć na polepszenie stosunków finansowych tej koleji. Ruch osobowy, mimo świąt żydowskich, nie był mniejszy w porównaniu z tym samym perjodem roku zeszłego. — Kolej W ę g i e r s k o - G a l i c y j s k a wywiozła 2.200 centnarów zboża, mąki i produktów mącznych, 3200 centnarów żelaza i towarów żelaznych, 2400 cent. spirytusu i 1800 centnarów drzewa. Ruch osobowy był rozmaity pomiędzy poszczególnemi stacyami. — Kolej północna C e s a r z a F e r d y n a n d a miała na swych liniach położonych w Galicyi słaby obrót towarowy i znacznie mniejszy ruch osobowy. Dla dróg żelaznych położonych w księstwach Naddunajskich przewiozła ta kolej na przestrzeni Mysłowice-Kraków 10.000 centnarów węgla kamiennego z kopalń górno-szląskich.

— **Sprawozdanie tygodniowe** lwowskiej izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów zrealizowanych na placu lwowskim w ciągu tygodnia od 15. do 22. kwietnia 1875.

Z b o ż a. Pszenica czelna biała za 170 fnt. złr. 7·— do 7·80, przednia żółta złr. — do —·—, średnia złr. — do —·—. Żyto przednie za 160 fnt. złr. 5·— do 5·50, średnie złr. — do —·—. Jęczmień dla browarów za 140 ft złr. 4·75 do 5—, opasowy złr. —·— do —·—. Owies za 100 fnt. złr. 4·— do 4·20. Hreczka za 140 fnt. złr. 4 do 4·20. Kukurudza za 170 fnt. złr. — do —. Proso za 180 fnt. złr. — do —. Z b o ż a s t r ą c z k o w e. Groch kuchenny za 180 fnt. złr. 7·— do 9·—, opasowy 180 funtów — do —·—. Soczewica za 180 fnt. złr. — do —. Fasola biała za 180 fnt. złr. 9 do 10·50, pstra za 180 fnt. złr. — do —·—. Bób za 180 fnt. złr. —·— do —·—. N a s i o n a. Koniczyna przednia za 180 fnt. złr. 43 do 50, średnia za 180 fnt. —·— do —·—. poślednia za 180 funtów złr. —·— do 20.—. Anyż rossyjski — do —. Anyż płaski 100 fnt. zł. 12.— do 12·50. Kminek 100 funtów złr. 16.— do 18·— N a s i o n a o l e j n e. Rzepak zimowy za 150 fnt. złr. —·— do —·—. Rzepak średni za 150 fnt. złr. — do —. Lnianka za 150 fnt. złr. —·— do —. Nasienie lniane za 150 fnt. złr. 9·— do 9.25 Nasienie konopne za 120 fnt. złr. —.— do —·—. Chmiel za 100 fnt. złr — do —. Konopie za 100 do —. Wełna za 100 fnt. złr. — do —. Potaż za 100 fnt. zł. 9·50 do 11. Miód za 100 fnt. złr. 26 do 28. Okowita 80 Tralles, 41 miar. gotowa zł. 12·— do 12·25. Spirytus 80 Tralles 41 miar na maj-sierpień —·— do —. — na sierpień — do —·—, na maj-sierpień —·— —·— do.

OSTATNIA POCZTA.

C e s a r z e w i c z N i e m i e c k i przybył 25. b. m. do Neapolu i przyjmowany był w dworcu kolei przez adjutanta królewskiego i naczelnika gabinetu, poczem w pojeździe dworskim zajechał do pałacu królewskiego, gdzie bawił u króla przez godzinę, w odwiedziny, a na zaproszenie króla zamieszkał Cesarzewicz w pałacu królewskim.

R z ą d h i s z p a ń s k i kazał wypłacić w Berlinie 85.000 franków tytułem odszkodowania w sprawie „Gustawa."

Echo du Parlament zbija artykuł *Journal de Paris*, który usiłował wykazać, że neutralność belgijska jest tylko fikcyą i nie przyznaje, żeby Francya cofnąć chciała rękojmię daną neutralności belgijskiej. Dziennik ten zwraca uwagę, że zachowanie się Anglii w sprawie luxemburgskiej i w przededniu wojny w r. 1870 dostatecznie wykazało, że rękojmi neutralności Belgii nie uważa za martwą literę. *Indépendance belge* mniema, że wspomniany artykuł *Journal de Paris* wyraża tylko zapatrywanie osobiste.

Wielki wezyr turecki H u s s e i n - A v n i basza otrzymał dymissyę. Następcą jego mianowany E s s a d-basza, R a u f-basza ministrem marynarki a A l i - S a i b - basza ministrem wojny.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Metkowicz, 26 Kwietnia. Najj. Pan odjechał wśród słoty dziś o godzinie 6 rano z Wergoraczu, przejechał przez miejscowości u podnóża Monte Prolog i w Nowem Siole w ubogiej chatce pocztowej spożył śniadanie. Z tąd pojechał dalej Cesarz i po trzy - godzinnej jeździe stanął u wieżycy noryńskiej przy ujściu rzeki Norin do Narenty. Z tąd popłynął Najj. Pan Narentą na barce parowej, prowadzonej przez oficerów marynarki, w towarzystwie 200 czółen strojnych w chorągwie, do warowni Opus. Tu witali Cesarza dostojnicy i mieszkańcy z wielką uroczystością. Cesarz zwiedził kościół i szkołę i popłynął dalej górą Narenty aż do promu, na którym tymczasem stanęły cugi dworskie, wiodące do powozu i pojechał do Metkowicz, gdzie stanął o kwadrans na 1., witany z radością i zapałem przez ludność. Dwór monarszy zajął dom Filipa Dominikowicza, straż honorową zaciągnęli strzelcy obrony krajowej. Pogoda się przeciera.

Haga, 27. kwietnia. Minister wojny Weitzel otrzymał dymissyę. Następcą jego ma być pułkownik inżynieryi Enderlin.

Florencya, 27. kwietnia. Królewicz Humbert przybył tu z żoną, oczekiwany na dworcu przez niemieckiego cesarzewicza i jego żonę Obie dostojne damy serdecznie uściskały się na powitanie.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

OD ADMINISTRACYI.

Zwracamy uwagę szanownych pp. prenumeratorów, że *Przewodnik naukowy i literacki* należy się bezpłatnie tym tylko prenumeratorom rocznym i półrocznym, którzy przedpłatę na Gazetę uiszczają za cały rok t. j. od 1. s t y c z n i a do k o ń c a g r u d n i a albo za półrocze t. j. od 1. s t y c z n i a do k o ń c a c z e r w c a, lub od 1. l i p c a do k o ń c a g r u d n i a. Prenumeratorom uiszczającym przedpłatę roczną lub półroczną w innych terminach jak powyżej oznaczone, nie możemy przesyłać *Przewodnika* bezpłatnie, jeżeli już bowiem nie trudność administracyjna to sam wzgląd na dekompletowanie zeszytów *Przewodnika*, składających się półroczami na dwa osobne tomy, stanowczo temu nie dozwala.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 26. Kwietnia.

Hotel Europejski.

Pp. A. br. Borkowski, z Krzywcza. — J, br. Karpi, z Bukowiny. — J. Segler, z Bolechowa.

Hotel Żorza.

Pp. A. Szyrajew, z Mielca. — K. Wiszniewski, z Dobrzan.

Hotel Angielski:

Pp. A. br. Karnicki, z Rogóżna. — J. Lityński, z Kolbuszowy. — W. Czaykowski, z Swierza — A. Komorowski, z Bojanowa. — W. Prytyka, z Tucznego. — K K. Wysocki, z Hrehorowa.

Hotel Langa:

Pp. M. br. Blücher, z Wiednia. — A. Trampel, z Bohorodczan. — E. Delinowski, z Żółkwi.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 26. Kwietnia 1875.

Pp. H. ks. Lubomirski, do Bakończyc. — S. hr. Badeni, do Krakowa. — I. Budzynowski, do Sambora. — K. Lewakowski, do Jass. — H. Szeliski, do Kozowy. — E. Torosiewicz, do Majdan.

Spostrzeżenia meteorologiczne z dnia 27. Kwietnia 1875.

Barometr 737.75 mm. Psychrometr suchy + 4·25.C Ps chrometr wilgotny +2·88°C Prężność pary 4·76. mm. Wilgoć 78%. — Zachmurzenie 7. Wiatr N3. Ozon 6 Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza +3·4°R.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mieszany).

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 26. Kwietnia 1875

		płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	s kup.	235	75	237	75
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	s kup.	145	25	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	Oprócz kupona b.	75	40	76	90
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowo	Oprócz kupona b.	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	90	90	91	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	86	75	87	40
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	90	—	91	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		15	75	17	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5 Monety.					
Dukat holenderski		5	12	5	20
„ cesarski		5	17	5	22
Napoleond'or		8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski		8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny		1	62	1	70
„ „ papierowy		1	52½	1	53½
Pruskie bilety kasowe		1	62¼	1	63¼
Srebro		103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. Kwietnia 1875.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	70 75	70 80
„ „ w srebrze	74.80	74.90
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 —	112 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.50	85.25
Galicyi	86.75	87.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	77.—	77.75
Węgier	80.—	80.60
3 Akcye		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	135.—	135.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	236.—	236.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	243.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	964.—	965.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	456.—	458
Kol. Ces Elżbiety po 200 zł m k.	183.—	183 50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w a	1975.—	1980.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235.—	235.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	145.30	146.—
Tow. kol. żel państ. po 200 zł. m. k.	302 —	301 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.75	140 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	118 —	118.50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.—	96.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.50	91.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	76.75
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc.	91.—	91.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.50	87.—
„ „ „ po 5 prc.	90.50	91.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	77.50	77 65
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	97.50	98.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	92 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.60	111.—
„ „ „ „ III.	99.—	99.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV· emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.75	166.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14 25	14.75
Losy miasta Krakowa	16.25	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22 75	23.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21 25	21.75
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.85	94 95
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	94.20	93 35
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 30	54.—
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
London za 10 ft. szt.	111.20	111.30
Paryż za 100 fr	44.05	44.05
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5 25	5.26
„ peł. wagi	— —	— —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	8.87	8 83
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	103 40	103 50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 26. Kwietnia 1875.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	60
„ „ „ w srebrze	74	80
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	962	—
„ „ kredytowego	237	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	20
Srebro	103	35
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	24½
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1427 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2089. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejs a pobytu Honoratę Hoffmann, że przeciw niej w dniu 21. Lutego 1875 do L. 2089. Piotr Seńkowski, skargę wniósł o wykreślenie stanu biernego realności l. 996 daw. 959 now. prenotowanego na rzecz jej prawa najmu tejże realności, w skutek czego w myśl §. 45 n. h. termin w Sądzie w biurze L. 14. na 29. Kwietnia 1875 o 9. godzinie przed południem wyznaczono i skargę zarazem ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Sternklarowi, którego zastępcą p. adw. Łuczakowskiego zamianowano, doręczono.

Tarnopol, dnia 31. Marca 1875.

(1437) **Ogłoszenie.**

L. 10365. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje w myśl art. VI. aktu fundacyjnego z dnia 27. Marca 1873 do powszechnej wiadomości, że przy ciągnieniu odbytem na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 15. Kwietnia 1875. przypadły losem trzy posagi po 150 zł. w. a, z fundacyi gminy m. Lwowa im. Arcyksiężniczki Gizeli P. P. Otylji Józefie dw. im. Kirschingerówuie, Józefie Domicelli dw. im. Pery'ownie i Bronisławie Tabaczkowskiej.

(1426 1—3) **Konkurs.**

L. 590. Niniejszem ogłasza się konkurs na trzy posady nauczycieli t. j. po jednej na każdą z trzech grup rozporządzeniem Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 26 Lutego 1873 do L. 1023 bliżej określonych w szkole wydziałowej męzkiej połączonej z pospolitą w Samborze z płacą roczną 600 zł. w. a.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których zwierzchnictwem się znajdują najdalej do końca Maja 1875 do Rady szkolnej okręgowej w Samborze, i w podaniu wymienić, o którą posadę, z pomienionych grup kompetują.

Prawo prezentowania nauczyciela przysłuża Radzie szkolnej miejscowej.

Z Rady szkolnej okręgowej

Sambor dnia 13. Kwietnia 1875.

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta jako Prezydujący

(1451 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2791/pr. Celem obsadzenia posady skryptora przy bibliotece Uniwersytetu w Lwowie w randze IX. klasy z poborami połączonymi z tą klasą, ogłasza się niniejszem konkurs do 30. Czerwca 1875 r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w drodze właściwej do Dyrekcyi bibliotek Uniwersytetu we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 23. Kwietnia 1875.

(1434 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1043. C. k. sąd powiatowy w Skawinie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Juliusza Przeworskiego w kwocie 95 zł. a. w. z procentem 6% od dnia 20. Października 1872. bieżącym, kosztów w kwocie 9 zł. 20 ct, 4 zł. 57 ct, 7 zł. 36 ct., 5 zł. 87 ct., 8 zł. 4 zł. obecnie w kwocie 18 zł. 51 ct. przyznających się zarządza się wykonanie dozwolonej przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 19. Lutego 1875. l. 3374 egzekucyjnej publicznej sprzedaży gospodarstwa gruntowego ciała tabularnego niestanowiącego, Michała Lupy własnością będącego we wsi Rzosowie pod l 46 położonego, które wedle protokołu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie z dnia 10. Czerwca 1871. l. 791 opisowo na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego zajęte a na rzecz Juliusza Przeworskiego podzajęte, protokołem z dnia 20. Września 1873. l. 2996 egzekucyjnie oszacowane zostało pod następującemi warunkami:

1. Gospodarstwo to gruntowe wedle protokołu zajęcia z dnia 10. Czerwca 1871. h. 791 morgów 17 i 1126 kwadratowych sążni obejmujące sprzedane zostanie ryczałtem, do której to sprzedaży wyznacza się w tutejszym Sądzie trzy termina w dniu 10. Czerwca, w dniu 8. Lipca i w dniu 5. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 10. zrana, z tem iż w pierwszych dwóch terminach gospodarstwo powyższe tylko wyżej ceny szacunkowej lub też za cenę szacunkową, w trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.
2. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tego gospodarstwa w sumie 4735 zł.
3. Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć wadyum w sumie 473 zł. 50 ct. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce.

Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem, innym zaś zaraz po licytacyi zwrócone. Dalsze warunki licytacyjne jako też akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Skawina dnia 3 Kwietnia 1875.

(1429 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5134 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomem czyni, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 5. Czerwca 1874. l. 4365 celem zaspokojenia pretensyi Ozyasza Liliena od Stanisława Szpunara w ilości 41 zł. w. a. z pn wywalczonej, przedsięwziętą będzie w c. k. Sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 18. Czerwca i 23. Lipca 1875. o 10. godzinie rano w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż chałupy i placu pod Nr. k. 59 w Wysoce położonej.

Cena wywołania wynosi 60 zł. w. a

Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien w gotówce wadyum 10% ceny wywołania.

Przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym chałupa z placem tylko za cenę szacunkową lub powyżej onejże sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne i akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut, 17. Sierpnia 1874.

(1365 3—3) **Kundmachung.**

Z. 3702/V. C. Am 15. April 1875 wird mit der Herausgabe der Specialkarte der österr. ungarischen Monarchie im Maßstabe 1 : 75.000 der Natur begonnen, und es erscheinen im Laufe dieses Monates hievon die Blätter

Zone 15 Obtonne III Füssen,
„ 17 „ XXXIII Belbor,
„ 18 „ II III Ursprung,
„ 18 „ XXIX Klausenburg,
„ 18 „ XXXI Szasz-Régen,
„ 18 „ XXXIV Békás,
„ 19 „ XXIX Torda,
„ 19 „ XXX Mezöség,
„ 19 „ XXXIV Gyimes Pass,
„ 20 „ XXXIV Csik-Ménasag,
„ 21 „ III Tione nnd Monte Adamello,
„ 21 „ XXXI Elisabethstadt,
„ 21 „ XXXII Mehburg,
„ 21 „ XXXIII Barot,
„ 21 „ XXXIV Kozmas und Polyan,
„ 21 „ XXXV Oitoz Pass,
„ 22 „ XXXII Fogaras,
„ 22 „ XXXIII Marienburg,
„ 22 „ XXXIV Kovaszna,
„ 22 „ XXXV Putna patak,
„ 23 „ XXXIII Kronstadt,
„ 23 „ XXXIV Bodzafalu,
„ 23 „ XXXV Miutianesti,
„ 24 „ XXXII Törzburger Pass und Kimpolung,
„ 24 „ XXXIII Sinaia
„ 24 „ XXXIV Zlon,

nebst der Zeichen-Erklärung und der die Schrift-Erklärung enthaltenden Brochure, dann bis Ende 1875 fallweise beiläufig noch 80 Blätter.

Bestellungen hierauf werden sofort von den folgenden Kunst- und Buchhandlungen in Wien:

bei der k. k. Hof- und Staatsdruckerei, Singerstrasse Nr. 26,
Artaria et Comp., Stadt Kohlmarkt Nr. 9,
R. Lechner. Universitäts-Buchhandlung Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 10,
J. W. Seidel et Sohn, Stadt Graben Nr. 13,
Wallishauser (C. J. Klemm), Stadt hoher Markt Nr. 1,
C. J. Wawra. Stadt Plankengasse Nr. 7;
in Brünn:
bei C. Winniker;
in Graz:
bei Carl Graf vormals Leykam Josefsthal;
in Klagenfurt:
bei Bertschinger und Heyn;
in Krakau:
bei D. E. Friedlein;
in Lemberg:
bei J. Milikowski;
in Olmütz:
bei E Hölzl:
in Budapest:
bei G. Grill;
in Prag:
bei F. Ehrlich;
in Pressburg:
bei L. A. Krapp;
in Teschen:
bei C. Prohaska;
in Triest:
bei F. G. Schimpf;
in Villach:
bei Siegl;
in Laibach:
bei G. Lercher;
dann beim Militär geographischen Institut in Wien entgegen genommen.

Der Preis eines Blattes oder der Zeichen-Erklärung wurde auf 50 Kreuzer öst W, und der die Schrifterklärung enthaltenden Brochuren auf 25 kr. öst. W. festgesetzt.

Für das Aufspannen 8theilig auf grauen Perkail werden pr. Blatt 30 Kreuzer berechnet, und es können Schuber zu 50 Kreuzer, 75 Kreuzer und 1 fl. öst W., sowie Portefeuilles in der Größe eines unaufgespannten Blattes zur Aufnahme bis 100 Blätter um den Preis von 2 fl. 50 kr. öst. W. bezogen werden.

Weiters wird auf die in der Hinausgabe begriffenen Generalkarten von Central-Europa und der österr. ungar. Monarchie im Maßstabe 1 : 300.000, von welchen bisher zusammen 65 Blätter erschienen sind, sowie auf die Gedenkblätter in kleiner Form aufmerksam gemacht.

Vom k. k. Militär geographischen Institut.

Wien im April 1875.

(1397 3—3) **Edykt.**

L. 1539. C. k. Sąd powiatowy tutejszy uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu p. Leopolda H Starzeńskiego, że pod dniem 6. Stycznia 1875. liczba 72 wniósł przeciw niemu w Sądzie tutejszym p. Ignacy Rosenthal pozew o uwolnienie od egzekucyi politycznej progów kolejowych w Jajkowcach złożonych, na której to pozew wyznacza się do rozprawy termin na 10. Maja 1875. o godzinie 10. przed południem.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto na jego koszt i niebezpieczeństwo ustanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Dobrzańskiego we Lwowie, z którym sprawa powyższa wedle ustaw w Galicyi obowiązujących przeprowadzoną zostanie.

Uprasza się przeto pana Leopolda H. Starzeńskiego, ażeby na wyznaczonym terminie albo sam się stawił, lub innego pełnomocnika oznajmił, inaczej skutki zaniedbania sam by sobie musiał przypisać.

Mikołajów, 5. Kwietnia 1875.

(1367 2—3) **Edykt.**

L. 1174. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego ktoby o życiu popisewego Iwana Seniuka z Szczepiatyna wiadomość miał, aby o tem Sądowi tutejszemu do 3 miesięcy doniósł.

Uhnów dnia 19 Marca 1875.

(1379 2—3) **Edykt.**

L. 2826. W skutek uchwały Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z 27. Marca 1875. l. 2539 uznaje się Antoniego Mikołajskiego z Olchowca marnotrawcą ustanawiając kuratorem Marcina Zawadeckiego.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany, 8. Kwietnia 1875.

(1435 2—3) **Edykt.**

L. 13590. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Antoniego Kienzlera z dnia 10. Marca 1875. do liczby 13.590 dozwolono równoczesną uchwałą wykreślenie kwoty 253 zł. 39½ kr. m. k. z połowy sumy 1500 zł. na realności pod l. 442¼ dla Herscha Chamajdesa intabulowanej.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Herschowi Chamajdesowi, a względnie tegoż nieznanym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Raabego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Marca 1875.

(1412 3—3) **Edykt.**

L. 2074. Odnośnie do tutejszo Sądowego edyktu z 30. Grudnia 1874. L 5561 odbędzie się w tutejszym Sądzie 19. Maja 1875 przed południem, publiczna sprzedaż połowy realności w Siedliskach N. 26. Paraszki Bałburowej, własnej pod warunkami trzeciego terminu powyższego edyktu.

C. k. Sąd powiatowy

Winniki 16. Kwietnia 1875.

(1409 2—3) **Edykt.**

L. 1205. Dnia 8. Kwietnia 13. Maja 10. Czerwca. i 14. Lipca 1875 o godzinie 10. rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod N. 38 w Straszewicach ciała tabularnego nienastowiącej Wasyla Iwatz własnej w sprawie Herscha Reich o 40 zł. w. a.

Cena wywołania wynosi 119 zł. w. a. wadyum 10 zł. 90 ct. w. a.

Przy terminie trzecim realność ta także niżej ceny wywołania będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy m. del.

Sambor, 10. Kwietnia 1875.

(1402 3—3) **Edykt.** L. 611.

C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański we Lwowie, przeciw Hryńkowi Babula wywalczonej kwoty 200 zł. w. a. a względnie 168 zł. 40 ct. w. a. z pn., egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Kosowcu pod l. 15/1 położonej, odbędzie się w tut. Sądzie na d. 7. Maja, 7. Czerwca i 7. Lipca 1875. każdą razą o godz. 10 z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 800 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Gródek 18. Lutego 1875.

(1405 8—3) **Konkurs.**

L. 1840. Przy oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego krakowskiego opróżnioną została posada rewidenta z płacami systemizowanemi.

Podania o tę posadę wnoszone być mają w drodze przepisanej do Prezydjum Sądu krajowego wyższego krakowskiego w terminie 14. dni od dnia trzeciego ogłoszenia konkursu w Gazecie Lwowskiej.

Prezydjum Sądu krajowego wyższego.

W Krakowie d. 13. Kwietnia 1875.

(1401 3—3) **Edykt.**

L. 610. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wiadomo czyni, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Michałowi i Iwanowi Dudek wywalczonej kwoty 400 zł. a względnie 356 zł. 69 ct w. a. egzekucyjna publiczna licytacya realności w Kosowcu pod l. 16/18 położonej, odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 7. Maja, 7. Czerwca i 7. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. z rana.

Za cenę wywołania stanowi się suma 1200 zł. w. a. jako wartość szacunkowa w mowie będącej realności, wadyum zaś wynosi 120 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi wolno chęć kupienia mającym przejrzeć w tut. sądowej registraturze.

Gródek dnia 18. Lutego 1875.

(1400 3—3) **Edykt.**

L. 822. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że na zaspokojenie sum 65 zł. i 600 zł. w. a. z pn. Izakowi Richterowi od Hryńka i Katarzyny Smułka należących się egzekucyjna publiczna licytacya parc. gruntu ornego pod Nr. 12, „Rudke“ zwanego, w Vorderbergu położonego i tamże pod Nr. 13 położonego ornego gruntu „sześć korcy“ zwanego, w tutejszym Sądzie dnia 12. Maja, 12. Czerwca i 14. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10 z rana odbędzie się.

Za cenę wywołania stanowi się kwota 1300 zł. w. a., jako wartość szacunkowa sprzedać się mających gruntów sądownie wyprowadzona.

Wadyum kwotę 130 zł. w. a. wynosi.

Inne warunki licytacyj wolno chęć kupna mającym przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Gródek dnia 28. Lutego 1875.

(1399 3—3) **Konkurs.**

L. 2320 W celu obsadzenia opróżnionych w okręgu galicyjskiej c. k Dyrekcyi telegrafów pięć posad elewów z adjutum rocznem po 300 zł. a. w. rozpisuje się niniejszem czterotygodniowy konkurs.

Ubiegający się o taką posadę winni są udowodnić świadectwem, że uczęszczali na telegraficzny kurs rządowy i zdali egzamin z dobrym postępem tudzież, że posiadają dostateczne wykształcenie w języku francuskim Jako dalszy warunek otrzymania takiej posady jest dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Podania własnoręcznie pisane należy wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi telegrafów w przeciągu czterech tygodni od dnia dzisiejszego.

Lwów, dnia 20 Kwietnia 1875.

C. k. Dyrekcya telegrafów.

(1390 2—3) **Kundmachung.**

Zahl 9313. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird bekannt gemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes Stanislau vom 2. Dezember 1874 Z. 14 439 zwecks Hereinbringung der dem David Rosenhek vom Nikefor Diduch aus dem gerichtlichen Vergleiche dtto 8 August 1868 Z 14.379 gebührenden Restwechselforderung von 49 fl. 42 kr. kr. sammt Nebengebühren, die executive Feilbietung der dem Schuldner Nikefor Diduch gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Russow sub C. Nr. 156 gelegenen Realität bewilligt wird, welche hiergerichts in drei Terminen am 12. Mai, am 11. Juni und am 12. Juli 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird

Der Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 535 fl. öst. W.

Diese Realität wird in den zwei ersten Terminen nur um oder über, am dritten auch unter dem Schätzungswerthe veräußert

Jeder Kauflustige hat 10% des Ausrufspreises im Baren als Vadium zu Händen der Feilbietungs-Kommission zu erlegen.

Die noch unbekannten Gläubiger, welche erst nachträglich auf die in Rede stehende Realität ein Pfandrecht erwerben sollten, oder denen aus was immer für einem Grunde der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, werden durch den Kurator Herrn Tytus Skopczyński und durch das Edict verständigt

Die Licitations-Bedingungen, sowie das Pfändungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Śniatyn, am 31. Jänner 1875

(1347 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1658. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Anny Kotten w ilości 400 zł z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 7 w Stracońce położonej, do Katarzyny Piesch należącej w d. 29. Kwietnia 1875. i w d. 31. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2107 zł. 38 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 211 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej

Biała 10. Marca 1875.

L. 2320/Df. 1422 2—3

Obwieszczenie.

Na dniu 30. Kwietnia 1874 o godzinie 9. przed południem odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych wielkiego księstwa Krakowskiego, Galicyi zachodniej i Galicyi wschodniej, w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod L. 3. przy ulicy łyczakowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2. Marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

a) z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego.

1	obligacya na	50 zł.		50 zł.
17	obligacyi po	100	„	1.700 „
3	„ „	500	„	1.500 „
11	„ „	1000	„	11.000 „
1	obligacya na	5000	„	5.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości				11.750 „

czyli razem w kwocie 31.000 złr. m. k.

b) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

35	obligacyi po	50 zł.		1.750 zł.
222	„ „	100	„	22.200 „
45	„ „	500	„	22.500 „
104	„ „	1000	„	104.000 „
6	„ „	5000	„	30.000 „
5	„ „	10000	„	50.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości				75 550 „

czyli razem w kwocie 306.000 złr. m. k.

c) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej;

42	obligacyi po	50 zł.		2.100 zł.
348	„ „	100	„	34.800 „
78	„ „	500	„	39.000 „
222	„ „	1000	„	222.000 „
8	„ „	5000	„	40 000 „
6	„ „	10000	„	60.000 „
i obligacya lit. *a*) w nominalnej wartości				133.100 „

czyli razem w kwocie 531 000 złr. m. k.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 22 Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.